№ 221.

WARSZAWA.
Czwartek d. 18 Sierpnia 1831.

Numera pojedyncze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.



Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 4 — kwartalna po województwach złtp. 20.

GAZETA POLSKA

Salus populi.

— W tych dniach rewolucya nasza straciła dwie wielkie podpory. Cholera wydarła nam obywateli Józefa Kozłowskiego i Jana Ludwika Żukowskiego. Nie tu jest miejsce wyliczać ich zasługi. Mamy tylko tu donieść, że przyjaciele rewolucyi postanowili wyprawić żałobne nabożeństwo za dusze tych cnotliwych obywateli, którzy tak dobrze pojęli ducha chrystusowéj nauki. Kościoł Księży Karmelitów na Krakowskiém Przedmieściu wybranym został za miejsce modłów które odprawimy w dniu 20 b. m. wszyscy sprzyjający rewolucyi pospieszą na ten żałobny obchód. Szczególniéj was się spodziewamy Reprezentanci Narodu i was mniéj zamożni obywatele Warszawy, za którymi Kozłowski i Żukowski tak śmiało, tak gorliwe podnieśli głosy. Kilku mówców uczci pamięć zmarłych. Nabożeństwo zaczynać się będzie o god. 9 rannéj.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Prezes Rządu Narodowego.

Chcąc okazać wdzięczność moję mieszkańcom miasta stołecznego Warszawy, za przychylność jakiéj dawali mi dowody, w czasie kiedy sprawowałem obowiązki Gubernatora tegoż miasta, tudzież za powolność i uległość moim radom i poleceniom jaką w nich widziałem w wypadkach nocy z 15 na 16 b. m. i postanowiwszy mianować Gubernatorem stolicy Jenerała dywizyi Chrzanowskiego, zachowuję sobie zwierzchni bezpośredni dozór nad tém wszystkiem co z ich pomyślnością i bezpieczeństwem związek miéć może. — w Warszawie d. 18 Sierpnia 1831 roku.

(podpisano) J. Hr. *Krukowiecki.*

— *Deputacya Rady Obywatelskiéi województwa Mazowieckiego.* — Mając zamiar przystąpić do rozdziału funduszów tak z rozpisanych jako i z dobrowolnych składek pochodzących, wzywa niniejszém mieszkańców zawiślańskich powiatów, jako i przedmieścia Pragi, ażeby z podaniami swemi, do których dołączyć winni dowody zniszczenia, przez właściwą władzę stwierdzone, przed dniem 24 b. m. pospieszyli. Deputacyi bowiem przed rozpoczęciem czynności potrzebna jest wiadomość ogólnéj liczby interesentów, a to dla zdziałania stósownego rozdziału szczupłych nader funduszów, jakie do rozporządzenia posiada. Oznajmia przytém, iż termin powyższy jest prekluzyjny, po upłynieniu którego żadne podanie przyjętém nie będzie. — w Warszawie dnia 16 Sierpnia 1831 r.

Za Prezesa: *Ostrowski.*

— *Obywatele województwa Białostockiego.* — Zgromadzeni w stolicy Królestwa Polskiego, przejęci najczystszą miłością ojczyzny i swobód narodowych, przystępujemy do wielkiego dzieła powstania Polski, którego piérwszém hasłem była pamiętna noc 29 Listopada. Wielki i jedyny cel oswobodzenia całéj Polski, z pod przemocy moskiewskiéj i przyłączenie wszystkich oderwanych prowincyj, które przed rokiem 1772 składały Królestwo Polskie, a dziś jęczą pod haniebném jarzmem samodzierzcy moskiewskiego, cel ten obieramy za wyłączny, do którego wszyscy prawi Polacy dążyć powinni, a który i my niżéj podpisani w imieniu wszystkich obywateli prowincyi Białostockiéj za najświętszy uznajemy i zmierzać do niego wszystkiemi siłami postanowiliśmy. Honor narodowy drożéj nad życie ceniąc, oświadczamy uroczyście przed całym światem, przed obecnemi i przyszłemi pokoleniami, że zarówno ze wszystkiemi prawymi Pola-

kami, śmierć nad haniebną niewolę przenosząc, chcemy do grobu ponieść nieskazitelne uczucia nasze, i najszczersze dla sprawy niepodległości i wolności Polski chęci, że życie i zdrowie nasze poświęcamy dla uratowania sprawy narodowéj. Niech żyje wolna i niepodległa Polska!

Niniejszy akt uroczysty, dobrowolnie własnemi ręka mi podpisujemy. (Tu podpisy.)

— Sejm udzielił wczoraj członkom Rządu Narodowego dymisyą na własne ich żądanie; a przypisując wypadki zaonegdajszéj nocy brakowi sprężystości tegoż rządu z powodu formy, ustanowił w jego miejsce radę ministrów z Prezesem. Prezes ma prawo mianowania i odwołania ministrów i Naczelnego Wodza; ma głos stanowczy, a ministrowie tylko doradczy. Większością głosów 88 przeciwko 28 (które miał Marszałek Izby posel.) wybrany został Prezesem dotychczasowy Gubernator stolicy Jenerał piechoty J. Hr. Krukowiecki. Poczem wybrany Prezes stanąwszy w pośród Izb przyrzekł uroczyście, iż nie zawiedzie zaufania w nim położonego i dopiero wówczas za nie podziękuje, kiedy ojczyzna będzie wolną i niepodległą. Izby i publiczność zadowolone wyborem, który zaręcza pośpiech i energią w działaniach rządowych, tyle potrzebne dla zbawienia ojczyzny, wykrzyknęły: *Niech żyje Prezes Rady Ministrów!* Wychodząc z Izb tenże mianował Naczelnym Wodzem Jen. Prądzyńskiego, a gdy się ten wymówił, Henryka Dembińskiego, który już od rana aktualnie tę władzę przez były Rząd Narodowy udzieloną piastował.

— Jesteśmy jak w matni, nie wiemy co się dzieje za granicą; bo nie odbieramy gazet.

— Wczoraj w ciągu dnia aresztowano kilka osób. Powody tego istotne nie są wiadome. Spodziewamy się jednak, że dla spokojności publicznéj odzyskają wolność.

— Przy armii nieprzyjacielskiéj, znajduje się pułk dragonów pruskich, w swoich własnych mundurach, z czaprakami z orłem pruskim. Pułk 1 Krakusów rozbił tych dragonów, kilkunastu wzięto w niewolą, dano im batogi i odesłano do swoich aby uwiadomili, że każdy Prusak wzięty z bronią w ręku, będzie powieszony. Mówią, że znaczna liczba artylerzystów pruskich, przybyła do armii Paszkiewicza, i już była czynną pod Szymanowem.

— Jeńcy rosyjscy zapewniają, że pod Nieszawą przez wystawiony, słaby most, przeprowadził Paszkiewicz tylko część piechoty, około 12,000 ludzi: cała zaś armia, jazda, artylerya, bagaże, przeszły Wisłę, w kraju Pruskim, mostem w Toruniu. Rząd powinienby publicznie ogłosić, czy to twierdzenie jeńców jest prawdziwém.

— W wojsku naszém najwyborniejszy duch panuje, w całém znaczeniu tego wyrazu. Po trudach i cierpieniach, przy niespokojnościach stolicy, za piérwszym wystrzałem armatnim, wróciła wesołość i to zaufanie w sobie, tak zwykłe żołnierzowi polskiemu. Z takiém wojskiem nie możemy zginąć.

Pogłoski dzienne.

— Rephan fabrykant sukna, który wzniecał zaburzenie w Kaliszu, miał zostać powieszonym w Sieradzu.

— W Witepskiém i Mohilewskiém rozszerza się powstanie.

Ochędóztwo Stolicy.

Jeżeli w każdym czasie Warszawa, jako miasto ludniejsze, starannéj wymaga dbałości o utrzymanie ochędoztwa w domach i na ulicach; tém bardziéj w obecnych okolicznościach, wojny, chorób zaraźliwych, znacznie pomnożonéj ludności i gorącéj pory roku.

Słyszeliśmy, podobno w miesiącu Kwietniu, o Komitetach obywatelskich, w tym celu wyznaczonych. Sama wieść o ich utworzeniu, zrobiła dość mocne wrażenie na właścicielach domów i lokatorach. Mało ludzi obojętnie przyjmuje zarzut nieochędóztwa. Zamierzony więc cel, na chwilę osiągniętym został — lecz znowu rzeczy wróciły do dawnego stanu. Po domach, podworzach i ulicach, pełno śmieci i nieczystości, a na przedmieściach, zarażają powietrze reszty upadłych zwierząt, o czém aby się najzupełniéj przekonać, dosyć jest zwiedzić różne okolice miasta, przy pomocy jedynie zmysłów widzenia i powonienia. Prosimy więc Rady Municypalnéj, i każdego do kogo to należy, aby zaradcze środki śpiesznie przedsięwziąść raczyli.

Zwyczajna policya, zaledwie na główniejszych ulicach, i tylko na ulicach, porządek utrzymać zdoła, zbyt jest obarczoną rozlicznemi obowiązkami, aby w szczegóły po domach wchodzić mogła. Komitety więc obywatelskie najskuteczniéj temu zaradzić potrafią. Lecz potrzeba ażeby wybór członków Komitetu, padał na osoby, które się odznaczyły porządném utrzymywaniem własnych lub najętych domów, które zatém z własnego przekonania znają korzyści ochędoztwa; na osoby oświecone, zdolne ocenić ważność przysługi, jaką przez to całéj ludności stolicy, a w niéj i sobie samym wyświadczą. Gorliwych zaś członków Komitetu, obowiązki swe, nie zawsze przyjemne, pilnie i ochoczo wykonywających, wszelkie zaszczyty obywatelskie ozdabiać powinny.

Komitety takowe, podzielone na cyrkuły, lub mniejsze jeszcze okręgi, muszą bydź dość liczne, aby potrzebie odpowiedziały. Jeden członek, dziesięć posesyj najwięcéj pod swoim dozorem mieć może, a w ludniejszych okolicach miasta mniéj nawet. Osobę jego znać powinni właściciele domów i lokatorowie, aby w czynnościach swoich żadnéj nie doznał przeszkody. Raz w tydzień przynajmniéj, w towarzystwie właściciela lub murgrabiego domu, zwiedzać powinien cały swój obręb, składać o tém raporta Komitetowi, lub komuby wskazaném zostało, wymieniać obywateli wzorowych z porządku i czystości, dla podziękowania im w pismach publicznych, a nieochędożnych do kary policyjnéj przedstawiać, słowem zachowywać ściśle wszelkie przepisy, jakieby w tym względzie zwierzchność właściwa za stósowne uznała.

Lecz odwiedzanie tygodniowe posesyj, jeżeli ma bydź użytecznem, nie powinno bydź pozornem. Nie dosyć jest zewnątrz obejrzeć posesyą, trotoary, podwórze, sienie, ogrody, kloaki, i t. d. potrzeba zajrzeć wewnątrz mieszkań, zlustrować góry i piwnice, zastanowić się nad szczegółami i dobre pochwalić a złe naganić.

Próżnobyśmy wskazywali: iż członek Komitetu zwiedzający mieszkania, prócz ogólnego porządku i ochędoztwa, zastanawiać się powinien szczególniéj nad świeżością powietrza w mieszkaniach, uważać pilnie co go psuje, usuwać przeszkody i uczyć środków zaradczych, że powi-

nien baczyć, jaka jest ludność mieszkania, ile osób i w jakiem zamknięciu sypia, jaki jest sposób opatrywania chorych i komunikacya ze zdrowemi, jakie utrzymanie artykułów żywności, zwłaszcza prędko psujących się, które i przez powonienie i przez pożycie zdrowiu szkodzić mogą, wszystko to bowiem, w szczegółach nie da się opisać, zależy od rozsądku i doświadczenia członka Komitetu i owéj trafnéj delikatności, którąby jego wizyty nie uczyniła przykrą i natrętną, a tém samém zamierzonemu celowi nie odpowiadającą.

Prosimy bardzo, ażeby władze, do których to należy, wnioski nasze rozważyły i jeżeli je podzielą, stósowne rozporządzenia spiesznie wydać raczyły.

W końcu zwracamy uwagę:

1. Iż w obecnéj porze roku skrapianie ulic wodą, naterаz zupełnie zaniedbane, znacznie się przyczynia do świeżości powietrza i zdrowia mieszkańców. Jeżeli niema koni, mogą ludzie wodę roznosić i kropić ulice.
2. Iż w niektórych okolicach miasta, zdarzające się nie dopiekanie bułek i chleba, może także znacznie przyczyniać się do pomnażania chorób.

Gałęź Dyplomatyki naszéj.

Wojna jest nieszczęściem ludów, a powody jéj, o tyle tylko w oczach rozumu i serca usprawiedliwić się dają, o ile potrzebną jest do trwałego pokoju, dla losu i szczęścia przyszłych pokoleń. — Nasza ten ma cel, ten mają cel: Gabinety Francyi i Anglii. Sprzeczne z niemi są zasady Rosyi, która przemocą oręża, chwilowo przytłumić żąda głos i prawa ludów, aby te późniéj w chwili przesilenia cierpień na nowo krwawą otworzyły scenę i nieprzerwaném pasmem zaburzeń i wstrząśnień Europy, mięszać dalekich pokoleń szczęście i błogosławiony pokój. Otóż usprawiedliwiona prawda téj zasady: *że dokąd, jedne nad drugiemi Gabinety przeważać będą, dotąd niewinne ludy, na uciążliwe jarzmo samowładców uskarżać się nie przestaną, dotąd szczęścia, dotąd spokojności Europie braknie, że równowagi i sprawiedliwości Rządów, dla trwałego pokoju w Europie trzeba.* Krwawe narodu naszego dzieła, prędzéj czy późniéj zakończą się, a wypływem ich będą zasady trwałego pokoju, albo w najgorszym a nieprzewidzianym razie, całkowita i ostatnia zagłada wielkiego bohaterskiego Polaków narodu. Zasadę tę, podstawę przyszłego naszego losu, powierzamy osobom szczególnym, osobom dyplomatyki naszéj, gałęź składającym; o jakże ich wielkie jest powołanie! jakie ich zaufanie narodu otaczać, jak wszystkie ich kroki bacznemi i przezornemi bydź powinny! My nie możemy dzisiaj bydź nadto ostrożnemi, zwłaszcza tam, gdzie jedna chwila zgubić nas lub ocalić może: zwrócił zapewne na to baczność sejm, ta głowa wielkiego narodu.

W naturze to już jest ludzkiéj, że związki przyjaźni, a w ogóle związki, i stosónki z osobami miłe wspomnienie w duszy naszéj obudzającemi nie łatwo się zacierają. Pamięć przywodzi je często nam przed oczy, serce dla nich skłonne, głowa szukająca zaspokojenia potrzeb, przychylna jest uczuciom serca, i głosowi miłych wspomnień, z łatwością ucho swe otwiéra. — Stósunki tak bardzo mową zbliżonego, a przez piętnaście lat niewoli naszéj usiłującego ściśle się z nami łączyć narodu, utworzywszy w systemie zeszłego u nas Rządu ściśle związki osób do rządzenia użytych, z dworem dzisiaj zawziętych naszych nieprzyjaciół, szkodliwy by wpływ na los nasz mieć mogły, gdyby osobom zgubnego tego dla nas związku, układy o przyszły los i szczęście nasze powierzone były. — Otóż potrzeba usunięcia od téj niezmiernie ważnéj czynności osób, które jakiekolwiek przyjaźne związki, z Rządem byłym, z Rządem naszych wrogów niegdyś miały.

Ludzie dostatkami i życia wygodami, w gnuśności pogrębieni, godnościami zaślepieni, ludzie wiekiem na fizycznych i moralnych siłach osłabieni, w pierwszych chwilach powstania naszego, a ledwie nie rzeknę i dziś podobno, zapaleńcami nas zowiąc, cele nasze mierzyć nam każą stósunkiem sił naszych, z olbrzymiemi siłami Rosyi. — Wielka jest siła moralna, a w skutku jéj i fizyczna narodu Polskiego. — Niedbała na głos obojętnéj nikczemności bohaterska młodzież, nie dbali bohaterscy z młodzieńczym zapałem reprezentanci narodu, wyrzekłszy: całość i niepodległość albo śmierć narodu.

Panowie! ludziom którzy nieszczęść nie doświadczali, którzy zawsze przez szkło w złocistéj oprawie z góry na nieszczęścia ludu i cnotliwéj młodzieńczéj klasy poglądali, a zawsze w związku z przeszłym nieprzyjaciół naszych Rządem, niedozwalajmy samowładnego o nas dyplomatycznego targu. Wszelkiego postępowania źródło, lubo niewłaściwie da się przeważać miłością ojczyzny, oni swoje chęci świętokradzko imieniem tém ochrzczą, i za cokolwiek pochlebiających im korzyści lub świecideł nas sprzedadzą. — Tym losy narodu powierzmy, których cnota i dobre wspomnienie potomności całém jest bogactwem, a sami niewoli doznawszy, umieją czuć nieszczęście jakie z niewoli nanarod spływa.

Ludzie tacy, ludzie okiem historyka, polityka i znawcy ducha Gabinetów Europy z wysokiego stanowiska zapatrywać się umiejący, przyjęci nieugiętą wolą narodu niechaj z ościennemi i odleglejszemi Gabinety o losie naszym traktują.

Dokąd nieprzyjaciel z kraju naszego wyparty nie będzie, dotąd on wojsk naszych buntowniczemi nazywać nie przestanie, dotąd narody neutralne nawet w żadne stósunki z władzami naszemi, jako przez exkróla naszego niezatwierdzonemi wchodzić nie zechcą. Taka to jest polityczna wiara gabinetów. Sejm jak z istoty tak i z instytucyi swojéj, za władzę prawą, za tłómacza ogólnéj woli narodu, tak przez nieprzyjaciół naszych i samego Mikołaja, jako i przez obce narody jest i zawsze będzie uważany. W imieniu sejmu niech działają. Gdyby nie Wódz siły zbrojnéj, ale sejm był zrobił owe żądanie do Pruskiego króla, nie odebralibyśmy tak obrażającéj nas odpowiedzi. Jednomyślnéj bowiem woli sejmu, czyli woli ośmnastomilionowego całkowitego narodu, buntowniczą nikt nie nazwie wolą.

Pokój i szczęście swoich ludów gabinety przedewszystkiém upatrują, niech więc wiedzą, że nie wzruszenie i zamięszanie szczęścia Europy jest zamiarem naszych krwawych działań, ale sprawiedliwa dążność odzyskania praw i ziemi przemocą nam wydartych. Że nie dla mordowania siebie samych od piérwszéj chwili powstania podnieśliśmy oręż, ale dla walczenia z najezdnikiem i czynne-

mi jego stronnikami w pośród nas zamieszkałymi. Powstanie nasze równie jest usprawiedliwionem i słusznem jak powstanie Rosyi dla wypędzenia Tatarów, albo z Hiszpanii Arabów, a reforma zwyczajów i rządu Rosyjskiego dokonywa się jednomyślnie, z pożądaną przez dobrych mieszkańców spokojnością. Ze zasady rządu naszego są ściśle monarchiczno-konstytucyjnemi, a projekt zmiany obecnego rządu dla tego dawniéj miał przeciwników, że Polacy żądali nie rejenta, lecz monarchy, któryby za ministrów swoich odpowiedzialnym nie był, i dzisiejsze tylko naglące wojny potrzeby, niedozwalają im jeszcze o wyborze króla i zasadach konstytucyi myśléć.

Nasi dyplomatycy z téj strony widząc nasze działania, niechaj dobro obcych narodów z wolą narodu Polskiego pogodzić usiłują, z wolą, która ile się mi zdaje jest następująca:

1*mo* Rozbiór kraju naszego był gwałtem, przemocą dokonanym, gwałt ten teraz orężem naszym powetowany postawił nas w stanie i położeniu, w jakiém znajdowaliśmy się przed tém naszém nieszczęściem: *granice więc ziem naszych są te same jakie przed pierwszym ich były rozbiorem.* Powstanie nasze nie jest części, ale powstaniem całego narodu. Powiaty które dotąd nie powstały, jedynie napływem wojsk nieprzyjacielskich wstrzymane zostały. Dowodem tego wspólnego dążenia ich, są wolno od nich wybrani Reprezentanci w gronie izb sejmowych zasiadający.

2*do* Naród dla przyspieszenia téj chwili, w któréjby mógł monarchiczno konstytucyjne swoje wyobrażenia zrealizować, i dla wstrzymania krwawéj sceny, w któréj z obu stron giną liczne męże, *żąda interwencyi dworów obcych.*

3*tio Monarchą narodu nie może bydź nikt z familii Cesarza Mikołaja*, *raz* dla zgubnych dworu jego zasad i doświadczonych już przez naród gwałtów, *powtóre* dla uniknienia wszelkiego wpływu dworu Rosyjskiego na rządy narodu Polskiego.

Taka jest ogólna, niczém niepokonana wola narodu, od któréj on nigdy nie odstąpi i raczéj w gruzach własnych się zagrzebie, a któréj w żaden sposób krępować nie należy bez narażenia mieszkańców na nowe powstanie i na nowe boje.

Wy! których naród przeznaczył za tłómaczów woli jego w obliczu obcych dworów, okażcie się reprezentantami godnymi wielkiego bohaterskiego narodu; nie w żebraniu łaski obcéj i kłamliwem uwiadomieniu o klęskach naszych dla wzbudzenia ich litości, (*) ale w szlachetnéj narodowi i sejmowi waszemu właściwéj odwadze, stałości i godności w stanowczem i niepodległem narodowi właściwém postanowieniu, sami przekonani o tém, że klęski nie osłabiają mężkiego narodu kroków, ale raczéj je wzmacniają, i że dotąd naród Polski nie upadnie, dokąd choć jeden mąż z wielkiém sercem z nieugiętą pozostanie duszą. Jeżli go w narodzie brakuje, wracajcie na grobie naszym obok niezwiędłych wawrzynów, cyprysu zasadzić gałązkę; ale dumy narodowéj pełni i wtedy nawet klęsk naszych nie rozgłaszajcie. — Pisałem dnia 13 Sierpnia 1831 r. w Warszawie.

Z. E. *Gordaszewski* ppr.

(*) Doniesienia takie, więcéj szkodzą sprawie naszéj za granicą niżli pomagają, bo obce dwory mając nas już za pokonanych, nie chcą podług prawideł rozsądku ratować zginionego już narodu.

Przeznaczenie Warszawy (*).

(Nadesłane.)

Dzielni, bohaterscy mieszkańcy téj stolicy, którzy po drugi raz już jednomyślnym związkiem naród cały od przemożnéj najezdnika siły oswobodzili, w oczach północnego despoty popełnili czyn wiecznie go zatrważający, popełnili zdaniem jego zbrodnię śmiertelnéj zemsty godną. Wielkomyślnemi krokami swemi postawili najstraszniejszą zaporę zagładzie narodu polskiego. Nie bez przyczyny więc nieprzyjaciel nasz sądzi, że wzięciem téj bohaterskiéj narodu stolicy, położy kres naszéj wolności. Ale z przyczyn tych pomnijmy na chwilę, w któréjby w ich barbarzyńskie dłonie miasto się dostało. Czyliby szturmem, albo głodem przez kapitulacyę w moc ich przyszło, dla położenia końca powstaniom narodu, z rąk naszych kłamliwych, wiarołomnych wrogów, śmierć niechybna bezbronnych mieszkańców by spotkała. W chwili mordu przypomnianoby nam los Pskowianów; starcy, niewiasty i dzieci nieuszłyby wściekłości północnego Cara: Warszawę spotkałby los Pragi.

Zdrajcą więc, haniebnéj kary godnym byłby ten, któryby z nas piérwszy kapitulacyę proponować się ośmielił, aby lud na rzeź wydać wrogowi. Żaden plan wojenny, żadne widoki usprawiedliwiéby nie dały kapitulacyi naszéj, ani żadne kłamliwego dworu obietnice.

Warszawianie! do śmiertelnéj wcześnie przygotować wam się trzeba walki. Noc 29 Listopada postawiła nas już w położeniu, w którém żadnego przebaczenia od wściekłości nieprzyjaciela spodziewać się nie należy. Jeźli oręż nas nie ocali, niema dla nas ocalenia. Śmierć na wałach lub zwycięztwo, jedyném ocaleniem jest mieszkańca od haniebnéj rzezi. Starcy, niewiasty, i co tylko żywe, niechaj spiesząc na wały powtarza te wyrazy: «*Śmierć chwalebna lub zwycięztwo.*«

(*) Autor uprasza Redaktorów wszelkich pism w stolicy o umieszczenie artykułu tego.

— *Sprostowanie.* — W zamieszczonéj Nr. 218 Gazety Polskiéj odezwie Delegacyi Sejmowéj do wojska z dnia 11 b. m. po wyrazach: *walczyć będzie w szeregach waszych* zamiast „*I on, jak wy, ufa w prawość sprawy naszéj, nie złoży broni*“ powinno bydź: „*Pragniecie boju żołnierze! Powierzcie się mężnemu Dembińskiemu. I on, jak wy, ufa w prawość sprawy naszéj — nie złoży broni pokąd kilka dzielnych bagnetów waszych zasłaniać będzie ojczyznę, dopóki*“ i t. d.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.